ORĘDOWNIK ŚLĄSKI

Wychodzi każdą środę, piątek i niedzielę z dodatkiem „Gość niedzielny“. Przedpłata miesięcznie 2.50 mk., z odnoszeniem do domu. Pojedyńczy numer 30 fenigów.

Ogłoszenia wynoszą 1.00 mk. od wiersza drobnego 6łamowego lub jego miejsce. Reklamy 3.00 mk. od wiersza drobn. Przy więcejrazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Rynkowej nr. 4. Telefon 1279. Skrzynka pocztowa 186.

Nr. 27 | Królewska Huta, środa dnia 23. marca 1921. | Rok II.

Rezultat głosowania.

(Według urzędowych zliczeń).

	Polacy:			Niemcy:		
Bytom wieś	62 955	gmin	12	43 651	gmin	6
Bytom miasto	9 759	„	—	29 833	„	1
Katowice wieś	66 699	„	25	52 837	„	8
Katowice miasto	3 779	„	—	23 655	„	1
Królewska Huta	10 764	„	—	31 848	„	1
Zabrze	43 272	„	11	45 225	„	3
Gliwice miasto	8 558	„	—	32 222	„	1
Gliwice wieś	27 177	„	90	20 194	„	13
Strzelce	23 049	„	79	22 226	„	43
Tarnowskie Góry	26 714	„	23	16 541	„	3
Rybnik	52 473	„	104	27 996	„	11
Pszczyna	53 002	„	120	15 342	„	7
Ogólna liczba	384 147	gmin	462	360 052	gmin	94
Stosunek procentowy głosów i gmin	52%	gm.	83,1%	48%	gm.	16, 9%

———()———

Częściowe wyniki głosowania ludowego z bliższych powiatów.

Bytom (powiat wiejski).

Bobrek: 2246 Polska, 2546 Niemcy.
Bobrek dwór: 245 Polska, 137 Niemcy.
Brzezowice: 991 Polska, Niemcy 199.
Brzeziny: 1910 Polska, 852 Niemcy.
Chropaczów: 2583 Polska, 1345 Niemcy.
Chropaczów dwór: 1039 Polska, 439 Niemcy.
Hajduki Wielkie: 4054 Polska, 8341 Niemcy.
Kamień: 996 Polska, 159 Niemcy.
Karb: 2135 Polska, 933 Niemcy.
Lipiny: 5306 Polska, 4049 Niemcy.
Łagiewniki: 3528 Polska, 2552 Niemcy.
Miechowice: 4460 Polska, 1682 Niemcy.
Miechowice dwór: 58 Polska, 62 Niemcy.
Nowe Hajduki: 1280 Polska, 1904 Niemcy.
Orzegów: 2857 Polska, 1345 Niemcy.
Orzegów dwór: 2177 Polska, 1330 Niemcy.
Rozbark: 6135 Polska, 5083 Niemcy.
Rokitnica: 1501 Polska, 355 Niemcy.
Szombierki: 1996 Polska, 702 Niemcy.
Szombierki dwór: 371 Polska, 244 Niemcy.
Starlej: 3419 Polska, 1963 Niemcy.
Świętochłowice: 5874 Polska, 6335 Niemcy.
Wielk. Piekary: 4831 Pol., 751 Niemcy.
Wielka Dąbrówka: 1878 Polska, 352 Niemcy.

Powiat Katowicki.

Katowice Zamek za Polską 125, za Niemcami 100.
Bogucice 6793 za Polską (57 proc.), za Niemcami 1753
Brynów za Polską 948 (65 proc.), za Niemcami 511
Bańgów za Polską 384 (81 proc.), za Niemcami 90 (19 procent).
Baerenhof za Polską 272, za Niemcami 171.
Brzezinka za Polską 2362, za Niemcami 523.
Bytków za Polską 1375, za Niemcami 675.
Brzękowice za Polską 1196 głosów, za Niemcami 348.
Bykowina za Polską 839, za Niemcami 350.
Chorzów za Polską 3039, za Niemcami 3300.
Dąb za Polską 3924, za Niemcami 3341. (35 procent).
Georgenhuta Dwór za Polską 586, za Niemcami 375.
Giszowice za Polską 3055, za Niemcami 1150.
Halemba za Polską 829, za Neimcami 176.
Janów za Polską 2044, za Niemcami 483.
Kłodnica za Polską 226, za Niemcami 22.
Kochłowice za Polską 3363, za Niemcami 967.
Laurahuta za Polską 3080, za Niemcami 6156.
Maciejkowice za Polską 340, za Niemcami 476.
Michałkowice za Polską 1542, za Niemcami 1025.
Mała Dąbrówka: 3032 Polska, 1753 Niemcy. (43 procent).
Michałkowice Dwór za Polską 368, za Niemcami 163.
Mysłowice za Polską 4568, za Niemcami 5823.
Nowa Wieś: 2934 Polska, 1438 Niemcy.
Przełajka za Polską 465, za Niemcami 99.
Rozdzień: 3396 Polska, 2671 Niemcy.
Szopinice za Polską 3564, za Niemcami 1457.
Siemianowice za Polską 4230, za Niemcami 5437.
Siemianowice Dwór za Polską 64, za Niemcami 55.
Wirek za Polską 2634, za Niemcami 2852.
Wełnowiec za Polską 1375, za Niemcami 675.
Załęże za Polską 3866, za Niemcami 4705.
Załęże Dwór za Polską 356, za Niemcami 339.

W całym wiejskim katowickim powiecie 66,187 za Polską, 52,831 za Niemcami, czyli 55 prozent za Polską, 45 procent za Niemcami.

Powiat Gliwicki.

Bogucyzyce: 59 Polska, 96 Niemcy.
Błażejowice: 113 Polska, Niemcy 67.
Clochowice: 226 Polska, 57 Niemcy.
Dąbrówka: 156 Polska, 111 Niemcy.
Elgott-Gröling: 171 Polska, 57 Niemcy.
Kliszczów: 228 Polska, 59 Niemcy.
Ligota: 102 Polska, 50 Niemcy.
Oracze: 70 Polska, 93 Niemcy.
Pawłowice: 40 Polska, 57 Niemcy.
Pniów: 264 Polska, 138 Niemcy.
Pisarzowice: 189 Polska, 105 Niemcy.
Rachowice: 251 Polska, 109 Niemcy.
Skały: 38 Polska, 6 Niemcy.
Stare Gliwice: 447 Polska, 183 Niemcy.
Sośnicowice (Kieferstädtel): 150 Polska, **555 Niemcy.**
Wojska: 199 Polska, **76** Niemcy.
Wilkowiczki: 76 Polską, 86 Niemcy.

Powiat Zabrzski.

Biskupice: 3217 Polska, 4206 Niemcy.
Bielszowice: 4542 Polska, 1869 Niemcy.
Bujaków: 616 Polska, 229 Niemcy.
Chudów: 283 Polacy, 28 Niemcy.
Chudów Dwór: 94 Polacy, 13 Niemcy.
Chudów: 377 Polska, 40 Niemcy.
Konatów: 1584 Polska, 949 Niemcy.
Makoszowy: 1060 Polska, 468 Niemcy.
Maciejów: 526 Polska, 363 Niemcy.
Paniów: 425 Polska, 79 Niemcy.
Paniówki: 567 Polska, 48 Niemcy.
Pawłów: 1442 Polska, 1392 Niemcy.
Ruda: 6211 Polska, 4208 Niemcy.
Sośnica: 1536 Polska, 1058 Niemcy.
Z borze: 6086 Polska, 8799 Niemcy.

Powiat Tarnogorski.

Tarnowskie Góry: Polacy 1368 — Niemcy 7536.

Stare Repty:	455	Polska	143	Niemce
Bobrowniki:	706	„	332	„
Blachówka i Lazarówka:	355	„	97	„
Brynek:	114	„	88	„
Brosławice:	172	„	144	„
Lasowice (gmina i kol.):	325	„	46	„
Chechło:	208	„	33	„
Milkuczyce	5834	„	2107	„
Nakło:	358	„	509	„
Opartowice:	277	„	80	„
Orzech (gmina i dwór):	472	„	58	„
Kozłowa góra:	819	„	89	„
Rude Piekary:	603	„	219	„
Pniowice:	396	„	144	„
Kruszwica:	69	„	28	„
Miasteczko:	666	„	521	„
Kempczowice:	84	„	105	„
Strzybnica:	578	„	568	„
Miedary (gmina i dwór):	281	„	77	„

Truszczyce: 69 Polska 28 Niemcy.
Laryszów: 87 Polska, 110 Niemcy.

Stary Radzionków, Nowy Radzionków, Stolarzowice wybory nieważne.

Jak wygląda właściwy wynik plebiscytu?

Ponieważ używanie telegrafu i telefonu zostało do południa poniedziałku dla publiczności niedozwolone, wyniki z dalszych okolic albo wcale nie nadchodziły, lub bardzo niedokładnie, tak że powstało ogólne zamieszanie, bo nadchodzące wiadomości przez kurjerów nie zawsze były dokładne i pochodziły zwykle z większych miast, które z natury rzeczy miały większość niemiecką. To też niemieckie gazety wiadomości z przeważającą większością polską, jak z powiat u rybnickiego, pszczyńskiego i strzeleckiego a zmniejszając znacznie sukcesy polskie z bliższych powiatów. Przynosili atoli tem więcej już wyniki najdrobniejsze z powiatu głupczyckiego i kluczborskiego, gdzie posiadają Niemcy faktycznie znaczną większość, w których my nigdy nie oczekiwali otrzymać choćby połowę.

Co innego ma się z innemi powiatami. Ludność powiatu pszczyńskiego np. oświadczyła się 80 proc. za Polską, mniejwięcej taksamo powiatu rybnickiego. Powiat katowicki wiejski taksamo około 65 procent ogłosił się za Polską. Tylko miasto Katowice, niby wyspa niemiecka wynosi się z tego morza polskości.

Taksamo się ma z powiatem gliwickim i bytomskim. Miasto jest większością za Niemcami a wsie okoliczne w przeważającej większości oświadczyły się za Polską. Jeżeli tu i tam niektóre szczere polskie wioski jak n. p. Chorzów mimo tego ma większość niemiecką, przedstawić sobie to tylko możną w ten sposób, że do Chorzowa na 6300 głosujących było aż 1000 emigrantów, których głosy kupione przez V. H. O. zaważyły silnie na korzyść niemiecką. Bez nich głosy polskie conajmniej przekroczyłyby niemieckie a jakie 600 do 700 głosów. Taksamo się ma w innych wioskach. Na Nowych Hajdukach nauczyciel Bijok i pomocnicy przekupywali kobiety, wdowy i inwalidów większemi sumami pieniędzy, jak i podarkami żywności i ubrania, czego poświadczają różne osoby, tak, że przeciw wyborom tamże stanowczo powinno być założony protest ze strony polskiej.

Miasto Król. Huta także coprawda niezupełnie dopisało. Jak już wczoraj donosiliśmy przy ogłoszeniu pierwszych wyników głosowanie, wina polega na tym, że nadesłano nam nietylko znaczną liczbę emigrantów, lecz ze i tutejsze wielkie obody przemyślowe pościągały z biegem lat znaczne liczbę robotników z Niemiec, który tmtaj przesiąknięci sami idjami komunistycznemi i rzesze naszych polskich robotników tak ogłupili, że ci nie czując pruskiego jarzma mu nałożonego które nosili przez całe te lata i dalej chętnie pod te jarzmo się chylą przytem wierząc tem hytrem płatnym agentom pruskim, którzy pod płaszczykiem komunizmu obrobili ich na stronę pruską.

Mimo tego wynik głosowania wykazuje dobitnie, że większość gmin oświadczyło się za Polską. Liczba ogólna wszystkich oddanych głosów za Polską lub za Niemcami, na którą się tak powołują Niemcy i przyczem operują bajecznemi liczbami, jest mniejszej doniosłości, bo według traktatu wersalskiego głosowanie odbędzie się gminami i wynik ostateczny zostaje roztrzygnięty nie liczbą głosów, lecz liczbą gmin, czyli innemi słowy, że każda gmina ma jeden głos, których ilość będzie roztrzygać o przynależności poszczególnego powiatu lub całego obszaru górnośląskiego do Polski lub do Niemiec, że my na mocy takiego rozstrzygnięcia otrzymamy skromnie licząc conajmniej 8 powiatów, i tego przekonania nam nawet hymny zwycięskie „Kuriera“, „Morgenpostu“ lub tem podobnych gazet nie zmniejszą i nie zachwieją.

My stoimy silnie na tem stanowisku, że Koalicja a szczególnie Rada Ambasadorów powinna przy rozpatrzeniu wyniku ostatecznego uwzględnić oświadczenie ludu górnośląskiego tu zamieszkałego jako dominujące, a wtedy odliczywszy głosy emigrantów osiągniemy jeszcze w niejednej wiosce i mieście zupełnie inny rezultat.

Dlatego Niemcy, osobliwie królewsko-huccy, powinni wybuchy ich nietajonej radości z powodu mniemanego niemieckiego zwycięstwa nieco hamować, żeby po krótkim szale nie doznali tem większego rozczarowania.

Z tego punktu widzenia przedstawia się wynik ostateczny jaki umieściliśmy na 1. stronie tego numeru w zupełnym innym świetle.

Coprawda Górny Śląsk w dawniejszych ramach swego terenu nie oświadczył się kompletnie za Polską. Lecz powyżej cznaczone okręgi nie tylko obejmuję przeważającą liczbę gmin z większosciom głosów polskich, lecz że wtych okręgach razem posiadamy i ogólną liczbę głosów w większości.

A biorąc to pod uwagę śmiało można stwierdzić, opierając się na urzędowych datach wyniku głosowania, że w plebiscycie my zwyciężyli i większość tych powiatów jest i zostanie polską.

———0———

Polski lud G. Śląska zwyciężył.

Wielki dzień 20-go marca, któryz zadecydował o losie naszego kraju, mamy za sobą. W chwili, gdy to piszemy, nie nadeszły jeszcze wyniki głosowania z całego terenu plebiscytowego, wiadomości jednak nadoszłe z powiatów przemysłowych i sąsiednich wskazują na niewątpliwe zwycięstwo polskie. Powiat wiejski Bytom, Katowice, Zabrze wykazują olbrzymią większość polską. Powiaty pszczyński, rybnicki, strzelecki, tarnogórski uzyskały bezwzględną większość polską. Wiadomości nie nadeszłe z powiatu gliwickiego również zapowiadają zwycięstwo polskie. Wcale dobre wyniki za Polską przyniosły nadto powiaty lubliniecki i oleski, oraz prawobrzeżny raciborski. Wiadomości z Opolskiego brzmią również pomyślnie.

Jeśli przypomniemy sobie, jak wróg wytężył siły, by nam wydrzeć zwycięstwo, jeśli zważymy, jakim rozporządzał środkami dla pognębienia naszej woli, to uzyskane przez nas wyniki uznać musimy za nader pomyślne, oraz zapewniające nam ostateczne zwycięstwo.

Bo zważmy tylko: Wróg miał w ręku cały aparat administracyjny. Wbrem naszym żądaniem pod adresom władz koslicyjnych pozostawiono wszystkich urzędników niemieckich na stanowiskach, nie żądając od nich nawet przysięgi na zachowanie neutralności. Do wrogiej nam działalności administracji tutejszej dołączyła się akcja księży niemieckich i nauczycieli, którzy fałszem, ohydnem, a często gwałtem wpływali na naszą świadomość narodową. Przypomniemy nadto działalność dawnej zycherki i obecnych niemieckich członków policyji plebiscytowej, terror stosstruplerów, a będziemy mieli dalsze środki, jakimi wróg chciał nas zgnębić. Ostatecznym środkiem do ubicia nas mieli emigranci. I oni też sprawie naszej wyrządzili ciężką krzywdę. Jeśli w poszczególnych większych miastach wyniki dla nas nie są całkiem takie, jakie być powinny, to mamy to tylko do zawdzięcznie najazdowi emigrantów, którym prawo głosowanie przyznano wbrew słuszności i wbrew naszym żywiołowym protestom.

Rodacy!

W Palmową Niedzielę lud polski na Górnym Śląsku walne odniósł zwycięstwo. Mimo teroru niemieckiego, mimo nadużywania aparatu administracejnego będącego w rękach Niemców, mimo zalewu niemieckich emigrantów, którzy w liczbie blizko dwakroć sto tysięcy przybyli na Śląsk i głosy swe za Niemcami oddali, mimo fałszerstw i kłamst Niemców, którzy przed niczem się nie cofali, mimo setek miljonów marek niemieckich rzuconych na kupowanie głosów, mieszkańcy powiatów wschodnich Górnego Śląska, a przedewszystkiem obwodu przemysłowego i powiatów położonych na południe, na zachód i na północ od niego, oświadczyli się za Polską, i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo pruskiej niewoli i wypowiedziała się za złączeniem na wieki z Macierzą Polską.

Cześć Wam, kochani Rodacy, za Waszą wytrwałość, za Wasze męstwo i za Waszą ofiarność. Z podziwem świat cały patrzał na Waszą walkę bohaterską, a Ojczyzna Polska jak długa i szeroka składa Wam serdeczne podzięki i przyjmie Was jako prawdziwa matka w otwarte swe ramiona.

Lecz walka, którą już tyle lat staczamy o naszą wolność i o nasze wyzwolenie, nie dobiegła jeszcze końca. Teraz wstępujemy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość Górnego Śląska. Konferencja Ambasadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem teraz musi być i nadal aż do chwili wytknięcia naszych granic zachodnich święta zgoda i braterska jedność i natężenie wszystkich sił, aby jak najdalej posunąć nasze granice na różnicę przekonań politycznych i społecznych w jednym zwartym szeregu wobec wspólnego wroga i w następnym czasie jeszcze unikać musimy wszelkich wewnętrznych zatargów partyjno-politycznych i jednolity front przeciwstawić wrogowi aż do chwili uzyskania najkorzystniejszego wykreślenia nam granic, a przez to uwieńczenia naszych ciężkich walk o wyzwolenie ostatecznym tryumfem.

Dalej więc znowu do szeregów! W zgodzie i jedności walczyć będziemy o korzystne wytyczenie nam granic, a świętą zgodą ułatwimy naszej dyplomacji ukoronowanie dzieła ludu polskiego.

Dzięki i cześć wszystkim pracownikom, którzy poświęcali czas, siły a często życie i krew o wyzwolenie Górnego Śląska z okowów prusko-niemieckich.

Cześć i niewygasła pamięć wszystkim tym, którzy położyli życie w ofierze za wyzwolenie Górnego Śląska!

Niech żyje wyzwolony Górny Śląsk, na wieki złączony z wolną Rzeczypospolitą Polską!

Bytom, dnia 21-go marca 1921 r.

Wojciech Korfanty,
poseł i komisarz plebiscytowy.

Obecnie ta germańska fala emigrantów zacznie odpływać i nikt ich tu już więcej nie zobaczy, to też ponownie zbiera nas oburzenie, że takie obca przybłędy, nie związane niczem z naszym krajom, mógły wpływać na losy nasze, osłabiając nasze zwycięstwo w niektórych miejscowściach.

Przypomnijmy wreszcie gadzinową prasę hakatystyczną, która rozrzucana w setkach tysięcy egzemplarzy, siała w opinji publicznej wierutnie brednie o Polsce, o tutejszych działaczach polskich itp. a będziemy mieli obraz piekielnej machiny, jaką wróg przeciw nam wytoczył, chcąc uzyskać zwycięstwo.

Ze go mimo fałszu przekupstwa, terroru i najazdu emigrantów nie osiągnął, to właśnie dowód uświadomienia narodowego najlepszej części ludu górnośląskiego, który wbrew potężnym przeszkodom, stawianym mu ze strony wroga, odniósły zwycięstwo. Wszędzie lud polski na Górnym Śląsku okazał swą większość, co uwydatni się tembardziej, gdy najezdnicza fala emigrantów niemieckich opuści nasz kraj.

Zwycięstwo nasze jest pewno, nikt go nam już wydrzeć nie zdoła. W chwili ostatecznego złączenia się z Polską jesteśmy pewni i oczekujemy jej niecierpliwie. N.

———0———

Niemcy ubijali przemysł górnośląski.

Niemieckie związki przemysłowo-handlowe obok górnośląskich stawały już przed 16 laty w obronie praw przemysłu Górnego Śląsku. W centralnym organie związku niemieckich przemysłowców hutniczych „Stahl und Eisen“ znajdujemy sprawozdanie z odczytu tajnego radcy prof. dr. H. Woddinga z Berlina pod tytułem: „Wpływ ustawodastwa patentowego na rozwój przemysłu żelaznego na G. Śląsku“. Odczyt ten wygłosił dr. Wodding dnia 13. grudnia 1903 r. na posiedzeniu tow. „Eisenhütte“ w Gliwicach i orzekł że Żelazny przemysł górnośląski znajduje sie w daleko gorszem położeniu, niż przemysł w okręgach niemieckich. Jeszcze w połowie stulecia XIX stał G. Śląsk na czele powyższego przemysłu i w 1844 r. produktował 4½ razy więcej,- aniżeli Westfalia. Rząd jednak niemiecki dąży dostalego zmiejszenia produkcji śląsk. na korzyść niemieckiego przemysłu. W tym celu wydał ustawy, które podziałały nadzwyczaj szkodliwie na rozwój przemysłu górnośląskiego. Upaństwowienie kolei, zaniedbanie górnośląskich dróg wodnych, szkodliwy układ taryf kolejowych podrożyły i utrudniły zbyt towarów górnośląskich i ograniczały teren zbytu. Polityka celna Niemiec, wymierzona pozornie przeciw Anglii, w rzeczywistości zwracała się przeciw G. Śl. Z powodu tego przemysłowcy górnośląscy poczęli przenosić swe zakłady do Polski, tuż za granicę, zwłaszcza, że niemiecki syndykat jawnie odnosił się do nich niechętnie głosząc, że Śląsk posiada ubogie pokłady żelaza, węgiel źle koksujący i złe drogi komunikacyjne.

W rok potem, dnia 27. listopada 1904 na rocznem posiedzeniu stowarzyszenia „Eisenhütte-Oberschlesien“ potwierdziło to sprawozdanie asesora górniczego M. Mego z atowic, który w referacie o rozwoju górno-

NA BRUKU.

2) Opowiadanie.

— Ty o klasach tylko myślisz, i zdaje ci sie, że cała mądrość ludzka spoczywa w książkach. Tymczasem mówię ci, że Tdaś bardzo się wyrobił i ożywił.

— Nie uwierzę mameczko! To jakaś mistyfikacja, albo że Jadwisię przymusili. Gdzieżby ona... niepodobna.

— Mylisz sie, przeciwnie jest tak zakochana w nim, że nie zdarzyło mi się już dawno spotkać podobnej miłości, czasami są aż śmieszni... A jak wyładniała od tego czasu gdyś ją widział... Powiadam ci śliczna! Figurka jej się trochę wypełniła, twarz nabrała życia jak zwykle pod wrażeniem nowego uczucia, a oczy te jej, cudne melancholijne oczy, podobne do gwiazd...

— Nie mogłem dłużej słuchać takich wiadomości i nieprzytomny prawie wpadłem do swego pokoju. — Dom nasz, właściwie nie był dworem szlacheckim jak zwykle na wsi, ale poprostu domem roboczym. Wszyscy tu począwszy od ojca, a skończywszy na sześcioletnim chłopcu sierocie przyjętym ze wsi, zajęci byli robotą, jak pszczoły w ulu podczas lata. Z tego powodu nikt nie troszczył się ani zwracał uwagi, co ja ze sobą robię. Tymczasem poprostu straciłem całą przytomność umysłu; w głowie czułem jakiś szum, coś jakby myśli moje kłębiły się nakształt kipiącej wody i parły na czaszkę, aby ją zerwać, niby pokrywę z garnka. W pokoju moim było mi duszno, zacząłem tedy biegać po innych, lecz i tu nie lepiej, zatem pochwyciwszy studenckie futerko i czapkę, wybiegłem na dziedziniec a z tamtąd na drogę z nocy zasypaną świeżym śniegiem. Latam jak waryat, brnąc po kolana, a łzy mi z oczy same płyną i marzną na policzkach, jednakże od nich zrobiło mi się lżej jakoś, i dobrze już było po południu, gdy powróciłem do domu.

— A gdzieżeś ty wędrował? — pyta stary.

— Oglądałem pola, czy będzie ponowa...

— Dobrze chłopcze, że cię to zajmuje — mówi ojciec zapalony myśliwy. Pojutrze przyjedzie Adaś z psami i urządzimy sobie wyborne polowanko...

— Adaś rzeczywiście przyjechał czwórką z dzwonkami, w nowych polityrowanych saniach. Fartuch obszyty niedźwiedziami, furman w niedźwiedziej czapce, jak grenadyer Napoleonowski, on sam także w niedźwiadkach, słowem szyk, jak na zaręczyny.

— Nie uwierzysz jakim ja teraz szczęśliwy! — mówi rzucając mi się na szyję — Jadwisia mię kocha, ale to szaleje, jak honor kocham. Starzy dają pięćdziesiąt tysięcy za nią, osiadamy w Kosiłówce.. wybiorą mię na radcę Towarzystwa kredytowego, jak honor kocham! jej ojciec już wspominał matce, że trzeba mię promować, a on ma głos między obywatelstwem...

III.

— Jakże się to stało? — pytam z całym spokojem — bo przez te parę dni miłość moja już się tak przepaliła, że wziąłem na kieł i ambit nie wydawać się z niczem i na pośmiewisko się nie narażać.

— Ona uważasz dawno miała się ku mnie, ale mnie schodziło i schodziło, żem się nie brał. Dopiero mama powiada raz: Adasiu czemu ty się nie żenisz? — Z kim, mówię? — Z Jadwisią, ładna dziewczyna, z dobrego gniazda, poczciwe i pięćdziesiąt tysięcy gotówką.. — Pomyślałem: prawda, kazałem zrobić nowe szory na moją czwórkę, wałacha ze strzałką precz... Szelma nigdy nie mógł dotrzymać kroku narężnej, tylko zaraz hopki, hopki, jak honor kocham, a mnie aż nie wiedzieć co się robiło;, widziałeś teraz, jak dą równo, hę?

— Widziałem — tylko jakże z Jadwisią?

— No myślę sobie, trzeba i sanie nowe z antabami, trzeba obszyć fartuch niedźwiedziami, sznury z boku — bo uważasz szyk zawsze szyk, a u panien to znaczy.. Zajechałem tedy do Plebanic; mój Jędruś jak ci wywinie ósemk na dziedzińcu i z bicza bach, bach aż szyby zabrzęczały...

— No i cóż?

— Jakto cóż? Wszystko wybiegło do okna? Jadwisia pierwsza i widziałem, że ślipięta jej mało nie wyskoczyło na moją czwórkę. Wystaw sobie Jędruś tą ósemką zrobił mi prawdziwą niespodziankę, a skąd się nauczył nie wiem... Chcesz, każę mu założyć a zobaczysz jak on ci wykroi tak es i es...

— Dziękuję ci, nie potrzeba, tylko powiedz mi, jak wam przyszło do oświadczyn...

— Bardzo łatwo. Wszyscy wiedzieli po co tam przyjeżdżam i że się przysiadam do panny, więc też i ona zaczęła mi okazywać, że jest za mną. A ja uważasz, znam się na tem i to spojrzę na nią, tak wiesz.. to uścisnę za rączkę, aż raz w tańcu ona mi mówi, że z panem tańczyć tak dobrze i tak lekko.. jak z nikim.. No, czegoż więcej potrzeba. Mówię tedy: doprawdy? a ja myślałem, że pani z kim innym więcej ma przyjemności. Niedobry pan jesteś — odpowiedziała mi z wyrzutem, a ja zaraz jak honor kocham, recytuję, że ją kocham nad życie i tak dalej, jak zwykle się oświadcza.

— A potem?

— Potem ona zaraz do swojej mamy, a ja do swojej. Matka bardzo się ucieszyła, przyjechaliśmy do was, twój poczciwy ojciec podjął się wybadać rodziców, powiedzieli dobrze, Jadwisia także dobrze — tylko nie chcieli teraz dać więcej jak pięćdziesiąt tysięcy. Trochę mało, uważasz, ale jakoś niewypada się targować, więc ułożone, że podczas wigilii będą zaręczyny ze wszystkiemi ceremoniami, z księdzem, z pierścionkami, z błogosławieństwem et cetera... Mówiłem Jadwisi na co te głupstwa, ale ona koniecznie i koniecznie, więc musiałem kupić brylantowe kolczyki na prezent, bo powiedziała, że najbardziej lubi brylanty.

Otóż ma pani konsyliarzowa uczucia, stałość i charakter panieński, o których pani tak się rozwodzi. Potem, kiedy moja siostra, przed którą się zwierzyłem, wymawiała jej to wszystko, Jadwisia powiedziała: jaki on dziecinny, cóż on chciał żebym szła za studenta, a coby ludzie na to?

— A pan się z nią nie widział potem? — pytą konsyliarzowa.

— Nie, bo na zaręczyny owe nie pojechałem, i

śląskiego górnictwa w okresie 1894—1904 r, powiedział:

„Śląsk Górny graniczy z Austryą i Rosyą. Oba te kraje przez wysokie cła nie dopuszczają wyrobów Śląska do swojego państwa. Śląska o wiele łatwiej wywozi swe towary do Rumunii i Danii. A wiemy, że w Austryi i Rosyi rządzą Niemcy. Równocześnie towar górnośląski napotyka w zachodnich Niemczech na wielkie trudności i konkurencyę przemysłu zachodnio-niemieckiego. Pozostają nam jako rynek zbytu tylko ziemie polskie: Śląsk, Poznańskie, Pomorze, Prusy Wschodnie i Zachodnie.“

Ze świata.

Rada Najwyższa poweźmie ostateczną decyzję w sprawie G. Śląska 28. marca.

‚Neue uericher Zeitung‘ donosi z Paryża, że już dnia 28-go marca Rada Najwyższa poweźmie ostateczną decyzję w sprawie przynależności Górn. Śląska. Podstawą tej decyzji będzie raport komisji aljanckiej w Opolu, złożony po dokonaniu plebiscytu.

Zdaje się atoli, że hakatyści popełnili tyle nadużyć podczas plebiscytu, iż samo rozpatrzenie ich potrwa zapewne dłużej.

Najważniejsze dla Polski i Gdańska posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Dyskusja Rady Ligi Narodów przeniosła się, jak wiadomo wskutek stanowiska Szwajcarji na grunt polski. Posiedzenie następne Rady Ligi Narodów, które się odbędzie w Paryżu, będzie ogniową próbą stosunku Ligi Narodów do Polski, gdyż na niem cały szereg najdonioślejszych spraw żywo obchodzących Polskę doczeka się rozstrzygnięcia jak np. sprawa mandatu wojskowego w Gdańsku, konstytucji, rozdział własności państwowej, sprawa Rady Portowej opcja urzędnicy, szkoła i kościół, opublikowanie dokumentów w sprawie Gdańska, kwestja litewska i t. d. W każdym razie notuje się ogólnie jako moment korzystny dla Polski, że chwila jest nieźle dobrana, atmosfera paryska niewroga, a współpraca konkretna francusko-polska ma okazję wejść w stadjum konkretne.

W Paryżu stanęli już polscy delegaci i rzeczoznawcy:

Askenazy, Wielowiejski, Perłowski, Arciszewski, Buzek adm. Zwierkowski, Lewenhertz, Skarbek.

Mianowicie w sprawie mandatu wojskowego zapowiadaja się ciężkie zapasy z delegatami Wielkiej Brytanji.

Wiadomości potoczne

‚Ostdeutsche Morgenpost‘ została przez Międzysojusznicza Komisją na 10 dni zawieszona. Taksamo ‚Oberschles. Wanderer‘, ‚Oppelner Zeitung‘ i ‚Anzeiger‘ w Raciborzu na dni 15.

Nafta kosztuje litr od dnia 16-go marca do 31-go kwietnia b. r. 6,50 mk.

Zagubiono. Portmonetkę z 15 mk, i 2 znaczki cukrowe. — Torebka damska z zawartością i 5 znaczkami cukrowemi.

„Bank ludowy“ ogłosił przed kilku dniami, że chwilowo nie przyjmuje depozytów w walucie polskiej. Prasa niemiecka w sposób nieczny i. głupi tłumaczy to ogłoszenia w ten sposób, że banki boją się bankructwa Polski.

Rzecz ma się jednak wprost przeciwnie, mianowicie banki nie chcą brać w depozyt (na przechowanie) obecnie marki polskiej po kursu istniejącym t. znaczy mniej 10 marek polskich za 1 niemiecką bo wiedzą, że marka polska za tydzień podniesie się conajmniej kilka razy, a wtedy, przy zwracaniu depozytu stracą. Albowiem gdy teraz otrzymują n. p. 1000 mar. pol. wartości około 100 marek niem., to później muszą zwrócić 1000 marek niem. za danych im 1000 m. polskich.

Teatr Polski na Górnem Śląsku. Z inicjatywy dyrektora Folwarcznego, zjechał do nas nowy teatr polski, kierownikiem którego jest Kazimierz Beroński i da szereg przedstawień w ważniejszych miastach Górnego Śląska. Reżyserja spoczywa w ręku artysty p. Mieczysława Mieczyńskiego, zespół składa się z 18 osób. Sympatyczny ten zespół wystąpi po raz drugi w teatrze miejskim w Bytomiu we wtorek, 22. b. m. ze sztuką „Tamten“ (tajemnica cytadeli warszawskiej) dramat w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej osnuty na tle stosunków polsko-rosyjskich, grywany na wszystkich wielkich i małych scenach w Polsce z ogromnem powodzeniem. Spodziewamy się, iż to przedstawienie, pierwsze po historycznym przełomie, zapełni teatr po brzegi.

Bytom. (Aresztowania). W ubiegłą sobotę aresztowano w Bytomiu braci Roberta, Florjana i Józefa Miodek z Piekar oraz robotnika Józefa Oleksa z Miechowic pod zarzutem zamordowania kilku Niemców w miesiącu sierpniu 1920 r. Józefowce. Aresztowanych osadzono w więzieniu bytomskiem.

— (Pijany policjant strzelał do hotelu „Lomnitz“). Wiadomo, że Komisja Międzysojusznicza zakazała wszelkiej agitacji plebiscytowej podczas dni ostatnich celem utrzymania spokoju. Polacy zastósowali się do tego rozporządzenia. Inaczej Niemcy. W ubiegłą sobotę wieczorem o 7 pozyskali sobie pewnego żyda z Częstochowy do rozrzucania wrogich Polakom pism i to przed hotelem „Lomnitz“. Wartownicy hotelu oczywiście nie mogli pozwolić do uprawiania takiej agitacji przed bramą komisarjatu, wzięli więc żyda do przedsionka, gdzie żydowinie odezwy odebrali. Zauważył to pewien Niemiec, poleciał zaraz po policję i niebawem zjawił się przed hotelem zupełnie pijany miejski policjant, który oddał do drzwi hotelu 6 strzałów. Stróże zamknęli natychmiast bramę i kule odbiły się o stalowe płyty. Huk strzałów zwabił rzeszy przechodniów. Wreszcie zjawił się silny oddział policji, który rozpędził tłum ciekawych Niemiaszków.

— (Obelisk Bismarcka) w parku miejskiem zamieżali nieznani sprawcy wysadzić w powietrze. Skutku nie osiągnięto ponieważ wybuch był za słaby. Sprawców dotychczas nie wykryto.

— **Góry tarnowskie.** (Dotkliwa strata). Do mieszkania pisarza ludowego Kolendy włamali się złodzieje i zabrali kasetkę stalową zawierającą 60 000 mk. i różną biżuterją wartości kilka tysięcy marek. Sprawcy nieznani.

Katowice. (Napad.) Na kasjerkę pewnego tutejszego kina napadło dwóch łobuzów na ulicy. Tekę, w której kasjerka niosła 8000 marek rabusie skradli i z łupem niepoznanie uciekli.

Od Redakcji.

P. K. z ul. Karola. W sprawie ostatniej korespondencji upraszamy nas odwiedzić w redakcji Orędownika.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Nowak w Królewskiej Hucie.
Drukiem Leopolda Nowaka w Królewskiej Hucie.

Kalendarz towarzyski

— **Tow. śpiewu „Echo“** ma w środę, dnia 23. 3. lekcję o godz. ½7 u p. Kowolika. Zarząd.

— **Tow. śpiewu Cecilji** odbędzie lekcję śpiewu w Wielki Czwartek dnia 24 i sobotę, dnia 26. marca br. o godzinie 7 wieczorem u pana Starzyńskiego. Z powodu występu w pierwsze święto komplet pożądany.

Wiadomości kościelne

Od św. Jadwigi.

Środa 23. 3. o godz. ½6 †† robotników od pieców, o 6¼ † Emanuel Golenia od mieszk. z domu ul. Karłowej 24, o 7 † Wilhelm, Hermann, Jerzy Kopyciok i August Barwitzki. o 7¾ † Berta Zadło, rodzic. i Józef Glinka, o 8½ † Jadwiga Pająk Franc. Pawlik, Magda Fr., Wiktor Elsner.

W kaplicy: o 6 za dusze zmarłych, o 6¾ † Franc. Wochowski, żona Beata, 2 synów pokr. Mende i Wochowski.

Czwartek 24. 3. o godz. 8 za †† z bractwa dusz w czyśćciu cierpiących.

Od św. Barbary.

Środa 23. 3. o godz. 6 róże Karolina Sopora, Marja Hermann, o 6½ róże Anna Janik, Marja Mosch, o 7 róże Marja Korzuc II, Paulina Nowak i Marja Koziol, o 7½ róże Marja Pollok i Julja Roszkiewitz.

Czwartek 24. 3. o godz. 8 róże Marja Jarczyk, Anna Dziemballa i Anna Kokott.

Od św. Józefa.

Środa 23. 3. o 6 roczn. † Marja Nowak, o 7½ za dzieci szkoły VIII.

Czwartek 24. 3. o godz. 8 do Serca P. Jezusa o nawr. grzeszn i czł. z róży Woschnitzok Marja, Jambor Antonja, Seemann Matilda i Kubicza Marta.

Związek Chrz. Dobroczynności w Król. Hucie.

Dalsze składki złożyli:

Bautsch Jadwiga 10 m., Slimok Paulina 5 m., Mucha Marja 5 m., Szatka Tomasz 30 m., Suchy Jan 10 m., Konieczna Katarzyna 5 m., Dr. Urbanowicz 20 m., Wonglorz Marja 10 m., Wrobel Bibjana 10 m., Wolny Piotr 5 m., Peter Wincent 10 m., Niedziela Albina 10 m., Maciejewska 20 m., Cichon Tekla 5 m., Jarczowski 10 m., Nic Walentin 15 M., Bagszik 3 m., Mizga 1 m., Zienz Berta 5 m., Hajduga Jan 10 m., Gdawitz Julja 10 m., Migosz Janina 5 m., Barasz Florjan 15 m., Janas Matilda 5 m., Gawor 4,60 m., Militz 5 m., Zyska 5 m., Cmok Józefa 10 m., Kwaśniok Zuzanna 10 m., Wojcik 50 m., Rudzki Karoline 10 m., Spiwok Józefa 5 m., Szatannek Jan 5 m., Sierot Wieleska 10 m., Helwig Jadwiga 10 m.

Subskrypcja.

Brukowanie ulic na rok etatowy 1921/22 ma zostać rozdane

Wnioski należy stawić

do środy, dnia 6. kwietnia br. przedpołudniem godz. 11tej

do urzędu budowniczego ul. Stawowa nr. 1 pokój 16. Tam można także otrzymać warunki subskrypcji za zapłatą kosztów przynależnych.

Król. Huta, dnia 18. marca 1921.

Magistrat.

Jużeś pomyślał

odnowić przedpłatę

na „Orędownika“

na poczcie? Do 25. marca przyjmuje każdy listonosz zamówienie na II. kwartał, gdzie kosztuje 7,50 mk na kwartał razem z odnoszeniem do domu.

---

z tego powodu miałem bardzo przykrą przeprawę z nieboszczykiem ojcem. Czy się domyślił o co mi idzie, czy też ktoś mu powiedział, dość że jak powróciłem z owej wigilii, na drugi dzień przyszedł do mego pokoju.

— Czego mi ty wstyd robisz? Dlaczego zamiast tam jechać — po drodze skręciłeś do sędziego w miasteczku? Rzeczywiście tak zrobiłem, nie mogąc się inaczej umwolnić od wstrętnej dla mnie uroczystości.

— Bo nie mam szacunku dla panny...

— Z jakiego powodu, jeżeli można zapytać?

Nie odpowiedziałem nic na to, a stary jak wsiądzie na mnie:

— Ty młokosie jakiś, ty taki owaki, we łebie ci zakręciło czy co! A do książki i pracy na kawałek chleba! Cóż ty myślisz, będziesz tu miał jakiś majątek, hę? Bardzo się mylisz. Jest was pięcioro i żeby was tylko wychować, oboje z matką dobrze musimy robić bokami. Tyle twego co daję na edukacyę, a potem w świat i szukaj sobie chleba... Zachciało ci się cudzej fortuny, hę?

— Proszę tatki — odzywam się z protestem — mnie nie chodzi o majątek Jadwigi...

— Gadaj ty komu chcesz, ale nie mnie staremu! Mój Boże, jaki to świat teraz... do gotowego zuchy, a nie łaska zarobić.. Będziesz miał kpie własną klatkę, to szukaj sobie ptaszka, a tymczasem zasie...

Przekonałem się i ja, że ojciec miał rację, lecz swoją drogą nie mogłem z duszy wyrugować żalu do panny, że tak lekkomyślnie zamieniła siekierkę na kijek i od tego czasu straciłem wszelką wiarę do kobiet... Takie one wszystkie, ładna czwórka zastąpi rozum u męża

* * *

Przyznaję, że wracając tego wieczora od konsyliarzowej do domu, byłem nieco wzburzony wspomnieniami, choć z drugiej strony czułem pewną satysfakcyę, widząc Adasia z całą rodziną na bruku.. Widzisz pani — myślałem o Jadwisi, że czwórka w krakowskich chomontach, nie zawsze zastąpi rozum. Ja dzięki Bogu i mojej pracy, mam kawałek chleba, choć tyle przeszedłem burz i wypadków z całym majątkiem w dziesięciu palcach, a im z tych dóbr, z tych kapitałów i fanaberyj nie zostało nic na starość. Jeszcze kiedy mieszkałem w Królestwie, kilka razy Adaś zapraszał mię na wieś do siebie; ona przez kogoś mówiła, że jej to przykro, dlaczego od nich stronię, ale ja sobie powiedziałem: nie chcę jej widzieeć, i nie widziałem... Ma teraz co sama chciała...

Adaś w gruncie rzeczy jest poczciwości człowiek — tylko bez głowy. Póki miał majątek, uchodził w całej okolicy za rozumnego, wybierali go to na radcę, to na sędziego pokoju, słowem powaga powiatowa. A tymczasem majątek rok po rok rozłaził mu się w rękach. Nie hulał nawet, w karty nie grał, za granicę nie jeździł, a tylko wciąż łatał i łatał swoje interesa i do tego jak powiadają spryt miał niemały. Nareszcie przed rokiem struna pękła, wyrzucili z majątku, siostry Felci posag przeszastał i teraz ma na karku prócz imci pani Jadwigi siostrę Felcię i dwóch wisusów do niczego... Dwaj synowie już wyrostki, to prawdziwe panicze... potrzeb wiele, pretensji jeszcze więcej, a majątku figa.

Ja uważaci moi państwo, jestem człowiek stateczny i lubię porządek we wszystkiem. U mnie w mieszkaniu każda rzecz ma swoje miejsce, czyściutko, składnie, a życie idzie jak w zegarku. Służący Jakob jest tak wyćwiczony, że ja nie potrzebuję nic mówić, a on wie czego ja chcę: obrócę się, spojrzę gdzieś, chrząknę — Jakób biegnie i przynosi. Dla mnie dom jest wszystkiem a zdrowie, sen i apetyt jedynemi przyjemnościami.

Tymczasem trzeba mi takiej kary Boskiej jak ten Adaś. Zkąd u diabła dowiedział się, że ja tu jestem w Lwowie i ściągnął z całą szarańczą. Rano, jeszcze leżę w łóżku, już słyszę na schodach ciężki jego słoniowy chód i to nieznośne sapanie z przerwami, na podobieństwo dziurawego kowalskiego miecha. Bo do całej biedy swej jeszcze utył, a głowa i twarz nabrała miedzianoczerwonego koloru tak, że jak wchodzi, myślę że idzie nie człowiek, ale kula holenderskiego sera osadzona na ludzkim tułowiu. Co dzień regularnie, jakby nic więcej mówić nie umiał, zaczyna z płaczliwą miną od tego:

— A cóż, znalazłeś tam co?

I rozkłada się na kanapie, wyjmuje zabrudzoną płachtę z ceraty, rozkłada ją na stole, kręci papierosa, wzdycha i pali jeden za drugim, a nigdy popiołu nie strząsnie jak się należy do popielniczki, pomimo, że mu Jakób stawia pod ręką, ale gdzie padnie...

— Czego ty tak dużo palisz? — odzywam się dusząc w dymie — to niezdrowo...

— Tak już z rozpaczy — odpowiada. Zresztą w domu nie mogę, Jadwiga się krzywi, powiada że ją głowa bardziej łupie i mglić zaczyna.... Nie uwierzysz, co ja mam z tą jej migreną... Dzień w dzień chodzi ci jak trup z zawiązaną głową, oblepiona plastrami cytryny obsypanemi kawą i tylko węszy, czy ją zapach jaki zkąd nie zalatuje. Wychodzę już do sieni z papierosem, palę do pieca... gdzietam — poczuje i zaraz w płacz i narzekania: jaki ty niegodziwy jesteś Adasiu, nie masz sumienia.... mnie głowa pęka... Cóż robić, jak kogo ten podły los zacznie prześladować, to na każdem punkcie go dojmie... Ot i dla Felci wynalazłem lekcje francuskiego języka, trzy razy na tydzień po ośmdziesiąt centów i nie chce...

— Dlaczego?

(Ciąg dalsze nastąpi.)

Z polskiego Pomorza.

Jako silny środek agicyjny uważali Niemcy także wskazywanie na stosunki jakie panują w Poznańskim, osobliwie też na Pomorzu po objęcią tych dzielnic przez Polskę, żaląc lub oburzając się nadwydaleniem większej liczby urzędników niemieckich z kraju.

Pisma niemieckie twierdzą często, jakoby Polska polonizowała i to przymusowo Pomorze. Jest to twierdzenie bezpodstawne, albowiem Pomorze, jest rdzennie polską ziemią i zbyteczną jest tam jakokolwiek polonizacja. Wystarczy jedynie otrząsnąć pokost niemiecki, jaki narzuciło tej ziemi 150 letnie panowanie niemieckie, ażeby wyjrzał z niej czysto polski charakter, odbijający się we wszystkich przejawach życia społecznego. Zamiast polonizacja, powiedzieć można raczej odgermanizowanie, a procedura ta odbywa się na Pomorzu raczej dobrowolnie niż przymusowo. Kwestją tą zajmuje się „Gazeta Gdańska“ w osobnym artykule, który w skróceniu podajemy.

„Do dobrowolnego spolszczenia się Pomorza zaliczać trzeba także opcję. Sprawa opcji jest dziś głośna w obu interesowanych krajach. Specjalnem życzeniem Niemcóm jest, by sprawę opcji przedłożono komisji polsko-niemieckiej, która obecnie odbywa pod przewodnictwem francuskiem narady w Paryżu. Dla Polaków kwestja opcji jest jasna. Kto w czasie najgroźniejszego niebezpieczeństwa, grożącego Państwu Polskiemu umiał pokazać zagrożonemu krajowi niejako plecy, odsuwając się od służby w obronie kraju, ten popełnił czyn godny pogardy. U Polaków-renegatów przedstawia się krok ten jako zdrada stanu. A także Niemiec pomorski, optujący wówczas właśnie za Rzeszą, nie zasługuje na wytłomaczenie ludzi uczciwych obu narodowości, chociaż tu prędzej można zrozumieć podkład psychiczny tego kroku.

Ale tak Niemcom, jak i Polakom nie wypadnie uczynić nic innego, jak tylko wyciągnąć z tego czynu naturalne konsekwencje. Któżby się temu dziwił, że Rzeczpospolita niechętnie tylko zatrzymuje nadal obywateli-optantów, którzy w chwili, gdy był jej byt całkowicie zagrożony, nie wahali się brutalnie odmówić jej pomocy. Emigranci z Pomorza, którzy wskutek opcji wyprowadzają się, opuszczają kraj dobrowolnie. Wykazali aż nadto dosadnie w czasie próby, że nie mają serca dla Pomorza, że wrogie żywią dla Polski i Polaków uczucia i że Niemcy wydają im się krajem więcej wartościowym. Każdy niechaj żyje i mieszka tam, gdzie go dusza woła Pomorze pozbędzie się w ten łatwy i praktyczny sposób całego zastępu wrogów narodu, a przynajmniej bezprzykładnych tchórzów. Żaden przymus i nacisk nie popchnął ich do tego kroku, bo uczciwy człowiek przyzna, że państwo zagrożone od obywateli swych obrony żądać może śmiało.

Do dobrowolnego odpolszczenia Pomorza zaliczamy też powszechne zjawisko wyzbywania się ziemi, przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich, sprzedaż domów, wyprzedawanie się wydawnictw niemieckich na Pomorzu itd.

Kto sprzedaje Polakowi swoją ziemię, swój interes, fabrykę, drukarnię czy gazetę, ten nie działa pod żadnym naciskiem. Dokonuje się zwykła tranzakcja kupiecka. Kto nie chce sprzedać, nie sprzedaje. Są obywatele niemieccy na Pomorzu, zasiedziali w województwie od dawien dawna. Szeroko rozsiadły się ich domy gburskie z cegły murowane w urodzajnych nizinach nadwiślańskich. Im było dobrze pod berłem królów polskich; wzbogacili się i przywiązali do naszych stron. Nie słyszałem, żeby który z nich do Niemiec się wyprowadzał. Niejeden zamożny kupiec pomorski pozostawia nadal swą starą firmę pod opieką Rzeczypospolitej, która już dla przodków jego dobrą była matką.

Niemcy sprzedający, to ludzie rożnorakich zapatrywań i charakterów. Niejeden dorobiwszy się grosza, chce go użyć wśród Niemców. Inny, niechce ciężkiego okresu wojennego i powojennego młodego Państwa Polskiego przyżywać w swym województwie, łudząc się, że gdzieńdziej będzie mu lepiej. Przytoczyłem przeszłego razu przykład jeden z wielu, że po rozejrzeniu się wo stosunkach, wracają ci ludzie niejednokrotnie na Pomorze. Trzecia kategorja chce poprostu zarobić na korzystnej konjunkturze. Poza dobrym zarobkiem nie powoduje nim żadna głębsza myśl. Czwarty rodzaj ludzi, bardzo liczny, sprzedaje swe przedsiębiorstwa, majątki i wydawnictwa i wyprowadza się pospiesznie z Pomorza, bo zamknęły się fundusze, z których w czasach pruskiech, jako „pionierzy“ niemczyzny korzystali, a nieczyste wobec Polaków sumienie, których się dawniej uciskało, nagli ich do szybkiego wyjazdu.

Z tego też punktu widzenia należy oceniać pewien upadek niemieckich gazet pomorskich, który dokonał się bez najmniejszego nacisku, sposobem zupełnie naturalnym.

Skądże się wziął ten upadek pism niemieckich? Były to orędowniki powiatowe czyli ‚lajborgany‘ pruskich landratów. Ażeby się landratowi, burmistrzowi, junkrom przypodobać, wypisowało pisemko takie prócz panagiryków niestworzone rzeczy o Polakach, i o ich charakterze, lenistwie, nieporządku itd. Zato sypały się zamówienia na druki urzędowe, szły płatne ogłoszenia, subwencje z Ostmarkenvereinu albo jakiejbądź kasy urzędowej ‚zu patriotischen Zwecken‘. A pamiętać także trzeba, że również kilka większych pism pomorskich oraz poznańskich opierało swój byt na subwencjach rządowych i komunalnych, które zasilały kasy wydawnictw pod różną postacią.

Przeciwko wrogim zamiarom prasy niemieckiej, toczyła nieliczna, uciskana, procesami prześladowana prasa polska na Pomorzu beznadziejną nieomal walkę.

Dziś jeszcze odzywają się niejednokrotnie wśród polskich Pomorzan, zwłaszcza na północy głosy, które przypominają w najboleśniejszy sposób, jak wielkie szkody prasa niemiecka poczyniła w duszach łatwowiernych.

Dzisiaj jej miejsce zajęła prasa polska, rodzima z ducha i języka.

Wł. C.

Colosseum

Teatr świetlany.

Król. Huta, ul. Cesarska 48.

Tylko do piątku 25-go marca: Premiera dla Górnego Śląska!

I.

Noc zmarłych.

Wzruszająca do głębi tragedja chłopska w 6 aktach w 6 aktach

II.

Głos z poza grobu.

Działo odkrywające nieznane tajemnice mistyczne w spirytyzmie.

Od piątku:

HUMUNKULUS I. część.

Człowiek stuczny.

Fabrykuję

pierwszorzędne obuwie dla piłki nożnej

trwałe obuwie dla skautów.

Zamówienie tylko hurtownie.

Korzystnie kupuje i stałuje się

na miarę obuwie wszelkiego rodzaju

Eleganckie modne, dobrze siedzi i tr ałe. Gwarancja trwałego noszenia. Umiarko ane ceny. Polska usługa!

Korzystnie kupuje się także

piłki oraz wszelkie pr ybory dla ! sportowców, jako też rogatki. :

Walenty Kuś, Królewska Huta

ul. Następcy tronu 50

pierwszorzędny warsztat na miarę i gotowego obuwia.

Bank ludowy = Volksbank

G. m. b. H.

Król. Huta, ulica Girndt'a 8

płaci od złożonych pieniedzy:

2% za tygodniowem wypowiedzeniem
3 1/2 „ ćwierćr cznem „
4% „ za półrocznem „
i udziela pożyczki za poręczeniem i za podkładką hipoteczną.

Bank jest otwarty codziennie: od 9—12 przed południem
(w niedziele i święta zamknięty.)
Telefon No. 1195
Pocztowe konto czekowe No. 2286 Wrocław



Baczność!

Swój do swego!

Wykonywanie obrączek ślubnych, gwoździ pamiątkowych i wszelkich oznaków dla towarzystw.

Zegarki, towary optyczne i złotnicze

Reparatury wykonuje dobrze i prędko

Franciszek Majowski, zegarmistrz i optyk

Król. Huta, ul. Tempła 44

niedaleko kościoła św. Jadwigi.

Członkom kas knapszaftowych i kas chorych wykona się okulary za przepisem lekarskim bezpłatnie.

Wszelkie artykuły drogeryjne

środki zapobiegające chorobom, kosmetyki dla upiekszenia twarzy i rąk, opatrunki przy wypadkach nieszczęść oraz artykuły techniczne, farby, lakiery, terpentynę - - - - i pedzle - - - -

kupuje się korzystnie

w drogerji pod Murzynem (Mohren-Drogerie)

K. Krause :: Król. Huta

ul. Następcy tronu 11 — Telefon 1274.

Najnowszy numer

KOCYNDRA

zawiera tyle dowcipu górnośląskiego, że bezwarunkowo każdy go czytać powinien.

Taksamo wydanie jednorazowe:

So siehst Du aus!

Pisemko plebiscytowe.

Otrzymać można w ekspedycji

„Orędownika“

przy ul. Rynkowej 4.

Agitujcie za Orędownikiem.

Najkorzystniej kupi

kto zakupi swoje obuwie

u starego fachowcy-rodaka.

Wielki wybór od najprostszych do najwykwintniejszych trzewików damskich, męskich i dziecięcych ma na składzie oraz wykonuje według miary -

M. Marcinek,

skład obuwia i wszelkich towarów skórzanych
ul. Katowicka nr. 10, naprzeciw hotelu Graf Reden

Baczność! Baczność!

Dla dzieci do 1. komunji św.

poleca

świece, książki modlitewne, różańce w rozmaitych gatunkach, **obrazki pamiątkowe, medaliki, krzyżyki, łańcuszki srebrne i złote i różne inne ładne podarki.**

Jako śliczna nowość:

Branzoletka śrebrna (Armband) z różańcem.

J. Klaschik, ulica Cesarska 62

naprzeciw kościoła św. Jadwigi.

Służącą

poszukuje od zaraz. Zgłosić się proszę ul. Następcy tronu (szkoła 2.)

1 dobre

skrzypce

(Tongeige)

są korzystnie do nabycia ul. Cesarska 59 I. lewo.